№ 54. Kraków 8 Marca — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

DZIENNIK wych... rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ...

N-Sącz. Rynek W. Gra...

...odzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą·

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **II** t. j. na **Kwiecień, Maj, Czerwiec** 1859, na sam dziennik **„Czas“**

	w miejscu:	*pocztą:*	
rocznie	20 zł.	24 zł.	— cent.
półrocznie	10 „	12 „	— „
kwartalnie	5 „	6 „	— „
miesięcznie	2 „	2 „	25 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	30 zł.	34 zł.
półrocznie	15 „	17 „
kwartalnie	8 „	9 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go stycznia., nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Do dzisiejszego Numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia Szanownym pp Abonentom wczesnego przesyłania prenumeraty.

Kraków 7 marca.

Wczoraj wieczór dzienniki wrocławskie przyniosły depeszę telegraficzną z Paryża 5go b. m. z doniesieniem, że *Monitor* pod tą datą zawiera artykuł który zaprzecza, jakoby rząd francuski pragnął wojny; najzupełniéj wypiera się, aby czyniono nadzwyczajne uzbrojenia, i zadaje kłam przeciwnym temu doniesieniom dziennikarskim. W końcu artykuł ten wyraża nadzieję, że się powiedzie dyplomacyi przywieść kwestye bieżące do korzystnego rozstrzygnięcia.

Szukaliśmy bardzo pilnie w odebranych dziennikach i listach jakiejkolwiek choćby najmniejszéj skazówki, któraby nas wprowadziła na trop zmiany w położeniu politycznem, jakiego domyślać się kazała powyższa depesza. Poszukiwania nasze były daremne. Ton dzienników paryzkich z 4go był ten sam co dawniéj; *Debaty* tylko wyrażały nadzieję co do misyi lorda Cowleya, lecz nadzieje te były domysłami. Ostatni artykuł w *la Patrie*, lubo skierowany na uspokojenie opinii w Niemczech, brzmiał bardzo wojennie. Zgoła, w nie małym widzieliśmy się dziennikarskim kłopocie aby pogodzić stan rzeczy jaki się w ogóle objawiał, z ową wiadomością urzędową, która go całkiem zmieniała bez upowodowania go jakimkolwiek wypadkiem, a przynajmniéj rozumowaniem. Dzisiejsze poranne dzienniki wiedeńskie wybawiły nas z kłopotu, przynosząc artykuł *Monitora* w następującéj depeszy telegraficznéj:

Paryż 5 marca. *Monitor* zamieszcza dziś obszerny artykuł sytuacyjny, mniéj więcéj następującéj treści:

„Stan rzeczy we Włoszech, jakkolwiek zadawniony, ukazał się przecież tyle ważnym, iż musiał uderzyć umysł Cesarza; nie wolno bowiem głowie wielkiego państwa wyłączać się w kwestyach obchodzących porządek europejski. Ożywiony duchem roztropności zajmuje się on w sposób lojalny rozumnem i sprawiedliwem rozwiązaniem tych trudnych zadań. Cesarz niepotrzebuje nic zatajać, niczego się wypierać. Interesa Francyi rządzą jego polityką i usprawiedliwiają jego czujność. W obec źle uzasadnionych obaw, chętnie przecież pragniemy wierzyć, że takowe wstrząsły umysłami w Piemoncie. Cesarz przyrzekł królowi bronić go przeciw wszelkiemu czynowi zaczepnemu ze strony Austryi. Nic więcéj nad to nie przyrzekł, a wiadomo, że dotryma słowa. Sąż to marzenia wojenne? Odkądże to nieprzystoi roztropności przewidywać mniéj więcéj bliskie trudności i następstwa ich rozważać? Nakreśliliśmy właśnie to, co w myślach, obowiązkach i usposobieniach Cesarza tyczy się saméjże rzeczy. Co przesada dziennikarska do tego dodała, jest złudzeniem, kłamstwem, szaleństwem. Francya, mówią, ogromne czyni uzbrojenia. Jest to przypuszczenie zupełnie niedokładne. Stan istotny wojsk na stopie pokojowéj przyjęty za normę w r. 1857, nie został przekroczony. Artylerya zakupiła 4000 koni, aby dojść do stanu przepisanego. Każdy pułk piechoty ma 2000, każdy pułk jazdy 900 ludzi. Mówią również, że w arsenałach nadzwyczajny ruch widzieć się daje, że przeobrażamy naszą artyleryę i naszą marynarkę. Wszystkie przygotowania w marynarce ograniczają się na uzbrojeniu czterech fregat do przewożenia wojsk naszych do Algieryi, i czterech statków przewozowych przeznaczonych do przewozu do Civitavecchia, tudzież przez Aleksandryę do Kochinchiny. Tak się rzeczy mają. Muszą one uspokoić zupełnie umysły względem planów Cesarza i wydają sąd o twierdzeniach tych ludzi, którzy mają interes budzić wątpliwości ze względu na najlojalniejsze uczucia i zaciemniać jasne położenie rzeczy. Czas zapytać, kiedy ustaną niedorzeczne pogłoski po dziennikach rozpuszczane, którym łatwowierność publiczna przypisuje pobudzanie Cesarza do wojny i które czynią go odpowiedzialnym za obawy i uzbrajania Europy. Któż mógł tak haniebnie wprowadzić w błąd opinię publiczną? Gdzież słowa, gdzież noty dyplomatyczne, gdzież akta, które zdradzają chęć podniecania do wojny? Kto widział żołnierzy do niéj potrzebnych, policzył działa, oszacował zaopatrzenie? Któżby zdołał wykazać żywioły tych obwinień, jakie zła wola wynajduje, łatwowierność roznosi, a nierozsądek znaczenie im daje? Bezwątpienia czuwa Cesarz nad powodami rozmaitych zawikłań, jakie mogą na widnokręgu się pojawić. Właściwością jego mądréj polityki jest starać się zażegnywać wypadki i kwestye, któreby mogły naruszyć porządek, bez jakiego żaden pokój, żadna umowa nie jest możebną. Podobne przypuszczenie nie jest ani agitacyą ani wyzywaniem. Badać kwestye, to nie stwarzać je; odwracać od nich wzrok i baczność, to nie uchylać je i rozwięzywać. Zresztą rozbiór tych kwestyj dostał się na drogę dyplomatyczną. Nic nie uprawnia do przypuszczenia, aby skutek miał być nieprzyjaznym utrwaleniu pokoju publicznego.“

Artykuł ten niepotrzebuje komentarza, bo to co mówi wypowiada bardzo wyraźnie; tego zaś o czém przemilcza, na próżnoby się domyślać w téj chwili chciano. Skończyliśmy nasz ostatni artykuł w przeszłym tygodniu temi słowy: „jeżeli jakowa nieprzewidziana kolej rzeczy nie zatrzyma dążności objawionych od nowego roku przez politykę Napoleona III“. Niespodzianka zaszła wcześniéj niż domyślać się można było. Niespodzianką jest artykuł *Monitora*, którego wytłumaczenie należy do tych co politykę prowadzą, a nie do tych co o polityce piszą.

Nie do nas przeto należy stawiać domysły nad tym wypadkiem, bo oświadczenie *Monitora* jest wypadkiem, choćby nawet nie miało być ostatniem słowem w sprawach o które chodzi. Po okólniku p. Delangle, ministra spraw wewnętrznych do prefektów, ma artykuł *Monitora* cechę nadzwyczajności. Położenie sprawy oddaje on w ręce dyplomacyi: wypadek negocyacyj wyświeci zapewne wkrótce powody dziś ukryte. Na nicby więc nie przydało się teraz rozbierać stanowisko innych mocarstw wobec położenia, którego się nie zna, a wszystkie inne kwestye zajmują w tej chwili miejsce podrzędne tylko.

Korespondencya Czasu.

Lwów 3 marca.

(z) W dalszym ciągu obrad Towarzystwa gospodarskiego wytoczono rzecz o drenowaniu. Przewodniczący obradom wezwał p. Smolkę, ażeby raczył zgromadzeniu zdać sprawę z doświadczeń swoich w tym przedmiocie uczynionych zeszłéj jesieni podczas drenowania pól w majętności jego, pod jego osobistym kierunkiem przedsięwziętych. Zgromadzenie słuchało z największą uwagą mowy p. Smolki trwającéj przeszło godzinę, w któréj szczegółowo i w nader zajmujący sposób opisał swoją kilkomiesięczną, jak ją nazwał, kampaniją drenarską. Powziąwszy zamiar drenowania pól w swéj włości, wyjechał w tym celu w końcu sierpnia zeszłego roku ze Lwowa, i biorąc własnemi rękami udział w pracy, ukończył do końca miesiąca października drenowanie kilkunastu morgów z pomyślnym skutkiem. Mowca zwraca najprzód uwagę zgromadzenia, na uznaną już powszechnie użyteczność drenowania, a to nietylko, jak mniéj świadomi rzeczy tej sądzićby mogli, gruntów mokrych, sapowatych i gliniastych, lecz w ogóle każdéj chociażby najurodzajniejszéj i sypkiéj ziemi. Drenowanie bowiem przyczynia się nietylko do osuszenia pola, lecz zarazem ułatwia krążenie powietrza w pulchnéj zdrenowanéj ziemi, przez co sprawuje że w czasie posuchy ciepłe atmosferyczne powietrze przeistacza się przechodząc niższe zimniejsze warstwy ziemi w rosę; ta zbiera się w około rur drenowych, zwilża dobroczynnie rolę i zabezpiecza ją od zgubnych skutków posuchy. P. Smolka wziąwszy z sobą ze Lwowa do pomocy czeladnika garncarskiego, zajął się naprzód wyrobieniem potrzebnych rur drenarskich. Użył ku temu maszyny wyrobionéj we Lwowie w fabryce p. Augusta Schumana, na wzór podobnéj maszyny, komitetowi Towarzystwa gospodarskiego przez księcia Witolda Czartoryjskiego w darze nadesłanéj. W maszynie téj niezmieniając w niczem jéj istotnego składu, poczynił tylko niektóre drobne ulepszenia, dla uczynienia jéj mocniejszą.

Mowca zaleca bardzo użyteczność téj maszyny, i daje pierwszeństwo sposobowi wyrabiania rur drenarskich za jéj pomocą przed wszystkiemi innemi używanemi za granicą przy fabrykacyi rur, na wielką skalę prowadzonéj. Maszyna ta kosztuje zaledwo kilkanaście zr. mkon. wyrobić może w ciągu jednego lata 200,000 rur drenarskich, to jest, więcéj niż kilku drenarzy w jednym roku zużytkować mogą, ma zaś tę wielką zaletę że jest przenośną, i każden drenarz może ją mieć u siebie pod ręką i na każdem miejscu potrzebną ilość rur wyrobić. Przywóz bowiem rur jest nader uciążliwym, a ze stron dalszych prawie niemożebnym, zważywszy że tysiąc rur waży czterdzieści cetnarów. Wyrobienie takich rur tysiąca za pomocą rzeczonéj maszyny na miejscu kosztuje 2 zr. mk. Na każdy morg zdrenowany jak najdokładniéj, wychodzi rur takowych najwięcéj 1800. Koszt więc na rury poniesiony jest najmniéj znaczący przy wydatkach na drenowanie. Najwięcéj kosztuje kopanie rowów, a przy dającym się powszechnie uczuwać braku robotników u nas, jest najuciążliwszą częścią drenowania. Byłoby nader pożądaną rzeczą gdyby wynaleziono sposób kopania rowów za pomocą jakich narzędzi, któreby zastąpić mogły rydel i pracę ręczną *). Ogół kosztów zdrenowania każdego morga wynosił u p. Smolki ośmnaście, a w miejscach gorzéj położonych 20 zr. mk. chociaż musiał gdzie niegdzie rowy na głębokość półtora sążniową kopać. Pracę układania rur odbywał własnemi rękami, lecz odbierał za to codziennie sam dla siebie 30 kr. mk. ażeby dokładnie koszta obliczyć. Najważniejszą rzeczą przy drenowaniu jest część miernicza, to jest wykonanie planu, i niwelacja gruntu. Praca ta wymaga wielkiéj znajomości rzeczy i dokładności w obliczeniu; w razie bowiem złego zniwelowania powierzchni, woda zamiast odpływać jak należy rurami, może się w nich zatamować i całą przestrzeń pól zaleje. Plan drenażu i niwelację wykonał p. Smolka u siebie sam; a radzi jednak, ażeby ktokolwiek zechce rozpocząć drenowanie, biegłego użył do tego inżyniera, którego opłatę do poprzednio wymienionych kosztów doliczywszy, mowca koszt drenażu w kraju naszym na 30 zr. mk. za morg w przecięciu oblicza.

Po skończonéj mowie p. Smolki, odczytał w tymże przedmiocie rozprawę p. Karol Tyc, w któréj porównał stosunkową wartość ziemi u nas i w innych krajach, zawiadomił w końcu zgromadzenie iż podał do komitetu wniosek dotyczący zawiązania spółki drenarskiéj, jako instytucji krajowéj w celu przeprowadzenia drenażu pól w całéj Galicyi; do którego to wniosku załączył szczegółowo wypracowany projekt podobnéj spółki.

W dalszym ciągu obrad na czwartem posiedzeniu p. Ludwik Skrzyński przedstawiwszy zgromadzeniu potrzebę utworzenia pisma, w pewnych regularnych odstępach bądź tygodniowo, bądź miesięcznie lub też kwartalnie wychodzącego, któreby było organem interesów rolniczych i przemysłowych kraju, i zarazem organem Towarzystwa gospodarskiego wniósł ażeby zgromadzenie poleciło komitetowi zająć się staraniem około utworzenia podobnego pisma, pod tytułem Przeglądu. P. Abancourt sprzeciwiając się utworzeniu takowego pisma zaproponował ażeby istniejące od roku we Lwowie pismo pod tyt. Przegląd polityczny, za porozumieniem się z redakcyą, stałym organem Towarzystwa gospodarskiego uczynić, do czego jak zaręczył redakcya z wielką chęcią się nakłoni i wszelkie ułatwienia lub zmiany, jakieby były potrzebne w wydawnictwie poczyni. Propozycyi swej bronił p. Abancourt gorliwie, wyliczając rozmaite korzyści. Oparł się temu p. Ludwik Skrzyński w dobitnych wyrazach, poczem zgromadzenie propozycyę p. Abancourta jednomyślnie odsunęło, przystępując do głosowania nad wnioskiem p. Kornela Krzeczunowicza, téj treści, ażeby wniosek p. Skrzyńskiego do komitetu dla dokładniejszego roztrząśnienia, odesłać. Wniosek p. Krzeczunowicza przyjęto z poleceniem ażeby komitet przy najbliższem nastąpić mającem ogólnem zgromadzeniu rezultat obrad, nad tym przedmiotem przedłożył.

Wniosek nader ważny, dotyczący utworzenia emerytury dla oficyalistów prywatnych, uczynił p. Augustynowicz. Kwestyę tę podniósłem najprzód w jednéj z korespondencyj moich w *Czasie* w skutek czego zwróciły na nią uwagę i inne Dzienniki polskie, a mianowicie *Dziennik Poznański*, który zwykle korespondencje moje z Czasu przedrukowuje, uczynił toż samo i z listem wzmiankowanym, dodając doń ze swej strony treściwe ocenienie ważności tego przedmiotu. Wszyscy członkowie Towarzystwa obecni na zgromadzeniu z serdeczną gotowością wyrazili chęć zrobienia inicjatywy ku wprowadzeniu w życie tak ważnéj instytucyi, mającéj na względzie dobro a zarazem uszlachetnienie całéj klasy społeczeństwa; żarliwie przemówił za wnioskiem p. Chwalibóg, a p. Michał hr. Starzeński przewodniczący obradom, oświadczył, że acz przewiduje z jak wielorakiemi trudnościami wykonanie podobnego pomysłu jest połączone, on zawsze pierwszy za wnioskiem przemawiać będzie, i dołoży starania, ażeby do komisyi, która dla szczegółowego rozpatrzenia całéj kwestyi i ułożenia stósownego projektu z łona Towarzystwa gosp. wyznaczoną zostanie, weszły osoby przyjaźnie dla pomysłu o którym mowa usposobione, a zarazem gorącą miłością dobra powszechnego przejęte. Sformułowanie wniosku i dalsze nad nim obrady do przyszłego posiedzenia odroczono.

Na piątem posiedzeniu odczytał p. Kornel Krzeczunowicz: rzecz o gorzelnictwie.

*) O pługach drenarskich do wybierania wzmiankowanych rowów, wynalazku p. Karola Tyca, których fabrykę we Lwowie chciałby założyć, dawniej doniósłem.

Hamburg 3 marca.

Agitacya w naszej rzeczypospolitéj trwa ciągle. Po odmównéj rezolucyi senatu na prośbę zebrania obywateli w Tonhalle, komitet tegoż zebrania zwołał dwa razy obywateli własność nieruchomą mających, dla naradzenia się nad dalszemi krokami, aby dopiąć celu zamierzonego, tj. wprowadzenia nowej ustawy z d. 23 maja 1850 r. przyjętéj przez senat i obywatelstwo, a potem *ad acta* złożonéj, jako nieodpowiadającéj stosunkom obecnym. Z drugiego obozu przeciwnicy ruszać się także zaczynają; konserwatyści, „kolegium starych“, pastorowie i td. rozpoczęli szermierkę polityczną przeciw domaganiom znacznéj frakcyi obywatelstwa literackiego. Dziś nawet wystąpił publicznie ksiądz luterski kościoła ś. Michała Dr Geffken za dawną konstytucyą z 1712 r. a przeciw agitatorom Tonhalli. P. Geffken twierdzi, że Hamburg z wprowadzeniem nowej ustawy konstytucyjnej z d. 23 maja 1850 r. przestanie być państwem chrześciańskiem. „Dla czego, pyta się p. G., mamy wstydzić się nazwy chrześcianina? Dla czego? Może dla tego, że kilku żydów i ich towarzyszów umiało piekielnego narobić hałasu, że pierwsza władza obywatelska (deputacya handlowa), która do swego grona jako członka żyda przypuściła, jest dziś pierwszą która przeciw legalnéj wyższéj władzy chrześciańskiej z nieuprawnioną bynajmniej występuje zuchwałością. Pod maską swobody sumienia, oświaty, postępu, frakcya żydowszczyzny (Judenthum), o któréj mowa, występuje ze skromnem domaganiem, żebyśmy się wyzuli z wszelkiego znaku chrześciańskiego charakteru w naszej gminie i w naszéj konstytucyi, żeby żydzi rozpierać się mogli w senacie, w sądach, w kamerze, we władzach szkolnych. (Wspomnieć tu należy, że w konstytucyi z d. 23 maja 1850 r. nigdzie wzmianki niema o religii i wyznaniu), jak dziś już w deputacyi handlowéj (władza giełdowa). Bo gdy Dr Daniel Herz zajmie krzesło prezydenta handlowego, p. H. G. Herz krzesło prezesa kamery, Dr Rée zostanie przełożonym szkół bez religii ale kosztem chrześciańskich funduszów utrzymywanych, a wreszcie p. Rosenstein burmistrzem, to niezawodnie dostaniem się do ziemi obiecanéj, z czego ci panowie tymczasem byliby zadowoleni.“ Na samym wstępie pan Geffken pyta, czyli w r. 1859 może być wprowadzona konstytucya nieuznająca ani kościoła chrześciańskiego, ani szkoły chrześciańskiej, ani też władzy chrześciańskiej? Odpowiemy mu: dla czegóż nie? jeżeli państwo nie jest państwem chrześciańskiem. Czyż idea państwa jest koniecznie chrześciańską? Nie na tem jednakże trudność i o-

pozycya konserwatystów polega. W r. 1849 i 1850 kiedy ułożono nową konstytucyę, miały jeszcze ważność niemieckie prawa zasadnicze „Grundrechte“ i służyły za podstawę ułożenia ustaw. W r. 1851 zniesiono te zasady w Bundestagu, a zatem i w Hamburgu; zatem, — tak konkluduje Dr Geffken — gdyby nawet komisya Bundestagu niebyła monitowała nowéj konstytucyi, wprowadzenie jéj byłoby niepodobnem, bo straciła podstawę tj. państwo bezreligijne. Dosyć na tem. Niechaj się głęboko marzący niemiec spiera ile chce, praktyczna konieczność na swojem postawi, później czy prędzej. Oto n. p. w Itzehoe członkowie sejmu stanów, wolności druku niechcą i swym współobywatelom z rodu Izraela równouprawnienia odmawiają — bronią się przeciw liberalnym instytucyom pod firmą obrony narodowości. Feudalizm i narodowość, to ich hasło. Po temu też, jak słyszę wypracowano wnioski i życzenia komisyi konstytucyjnéj, które wczoraj wyszły z druku i zapewne przez stany będą przyjęte. Ministeryum duńskie teraz kilka miesięcy będzie rozbierać ten elaborat ciekawy; uprzedzi Bundestag o planie nowej organizacyi ogółu państwa i ułoży z Bundestagiem nowy konstytucyjny skład monarchii. W obecnem położeniu, tak piszą z Kopenhagi, Dania w polityce ogólnéj łączy się z Prusami i Anglią; w razie gdyby przyszło do maszerowania, kontyngens niemiecki, rozumie się, pójdzie za hasłem Rzeszy niemieckiéj.

Paryż 3 marca.

Consitutionnel podaje ważną wiadomość: Cesarz dał rozkaz jenerałowi Goyon, który bawił w Paryżu, opuszczenia Rzymu z załogą i cofnięcia się do Civita-Vecchia, skąd załoga zostanie przewieziona do Francyi. *Constitutionnel* nie mówi jak długo załoga francuzka będzie czekała na okręty w Civita-Vecchia, którą została ufortyfikowana. Twierdzą, że rząd francuzki nie przychylił się do zamiaru kardynała Antonelli sprowadzenia do Rzymu kilka pułków hiszpańskich, o co prowadziły się negocyacye za pośrednictwem królowéj hiszpańskiéj matki. Jeżeli Francya wyprowadzi swe wojsko nawet z Civita-Vecchia, będzie musiało ustąpić z Włoch inne wojsko, inaczéj rozjątrzenie się powiększy. Rząd papiezki zostawiony sobie samemu będzie miał obronę w 15tysiącach wojska własnego. Słusznie lub nie, nie sądzę, aby rząd papiezki mógł swéj powinności podołać. P. Edward About ma ogłosić wkrótce osobno pod tytułem: „Question Romaine,“ pracę któréj nie mógł w *Monitorze* ogłosić. Wysłanie pana About do Rzymu temu rok przez rząd, nie było faworem, lecz miało cel polityczny, pan About robi krytykę rządu papiezkiego. W broszurze „la Guerre c'est la paix“ pan Forge uderzając jak pan About na administracyą państwa kościelnego, powstaje przeciw myśli pana de la Gueronière ustanowienia konfederacyi włoskiéj pod przewodnictwem Ojca świętego. P. Forge chce konfederacyi pod królem sardyńskim.

Oczy wszystkie są zwrócone ku Wiedniowi, mimo pogłosek, nie wiadomo jak się wiedzie lordowi Cowley. Mówią o bliskiem przybyciu do Paryża hr. Cavoura. *Patrie* twierdzi, że w razie wojny Anglia, Prusy, Rosya i Hiszpania pozostaną neutralnemi. Wyjaśni to może lepiéj co do Prus, zapowiedziana interpelacya w parlamencie berlińskim. Tutejsze dzienniki rządowe wyrażają się ciągle o Prusach bardzo oględnie. Broszura „En avant“ została przyaresztowaną za to, że wspomniała o Renie i jego granicach. W okólniku z dnia 12go lutego Prusy zdają się chcieć stanowczo zachować neutralność. Natomiast wzbraniają wyprowadzania koni. O Rosyą Francya ma być spokojną. W Anglii umysły są jeszcze bardzo wzburzone przeciw osobie Cesarza Francuzów. Zwraca to baczność. O stanie umysłów w Niemczech dowiadujecie się z innych korespondencyj. Dzienniki francuzkie wiele się zajmują Niemcami, mianowicie południowemi. *Constitutionnel* zwraca uwagę i na Danią, która musiałaby wystąpić na pole w razie przeciągnięcia się i uogólnienia wojny. Dziennik ten łaje Danią za to, że obchodziła rocznicę obronienia Kopenhagi od napadu Gustawa króla szwedzkiego. Radzi jéj, aby się bratnio trzymała ze Szwecyą. Ambasada szwedzka w Paryżu żyje cicho jak ambasada rosyjska. Ambasador szwedzki nie przyjmuje. Król szwedzki znajduje się w zupełnem stanie dziecińtwa. Jak dotąd rejent szwedzki nie polepszył bardzo swéj sytuacyi. W Sztokolmie wielki świat mało się zajmuje możebną rolą Szwecyi a więcéj miłostkami rejenta. Téj zimy mało było Szwedów w Paryżu.

Debaty dowcipkują, wojują alluzyami, broszurze „la Guerre c'est la paix“ dają tytuł: „la Guerre c'est la guerre“ i na tem kończą. Diapazon umysłów paryzkich oswoił się z myślą wojenną i znacznie się podniósł. Mimo chęci i zapowiadań rojalistowskich, Izba nie zrobiła żadnéj manifestacyi przeciw wojnie. Można być pewnym, że w razie potrzeby, Izba zrobi manifestacyą za wojną. Deputowani wiedzą, że żyją tylko cesarstwem i Cesarzem i ci, którzy znają swe położenie nie biorą na seryo tego co się czasem mówi w sali konferencyjnéj. Izba unieważniła wybór Migeona i unieważniła go na mocy listu, którego nawet nie przeczytała na sesyi. W tym liście pisanym niby do Cesarza, a zakomunikowanym niektórym osobom, mianowicie duchowieństwu, Migeon mówił, że jeżeli stracił porękę administracyi to dla tego, że naraził sobie hrabiego Morny, znajdując go u pani D. swéj siostry. List był zręczny; duchowieństwo wołając na zgorszenie poparło wybór Migeona; ale list był kłamliwym i każdy to wie kto zna panią D. już nie młodą rozwódkę mającą syna w wojsku, rozwódkę, która przeszła przez skandaliczny proces. Izba uchwyciła się pretekstu, aby pozbyć się nie miłego kolegi. Za kolegą głosowali tylko republikanie w liczbie sześciu, bacząc mniéj na godność kolegi a więcéj na powiększenie liczby opozycyi. Migeon opuścił Izbę mówiąc, że ulega gwałtowi i że się odwoła jeszcze raz do wyborców. Izba daje pannie Eveillard 5,000 fr. dożywocie.

Zajęcie przez Anglią na morzu Czerwonem nowego stanowiska: wyspy Karaman, zrobiło tu wrażenie, ale dzienniki mało o tem piszą, bo nie czas po temu, zresztą nie ma środka przeciw temu. Listy prywatne donoszą, że Anglicy uwolnieni od powstania goszczą wygodnie i okazale w Indyach. Handel indyjski, mianowicie konsumpcyjny wzmaga się. Oficerowie przestali podawać się do dymisyi. Kwestya ministeryalna w Anglii nie została jeszcze zdecydowaną. Broniąc się, torysi są gotowi Izbę rozwiązać. Reforma wyborcza, którą przedstawili, nosi cechę prawdziwie torysowską to jest dawno-angielską. Census wyborczy został zniżony, ale został zatrzymany dawny rozkład okręgów i dawna jawność głosowania, dwa filary, na których spoczywała zręczna arystokracya angielska.

Mamy tego tygodnia wiele balów. Bale kostiumowe u p. Foulda i hr. de Morny były świetne i udała się na nie prawie cała familia cesarska. Na balu pana Foulda było parę kostiumów pokojowych, jak mówią posłanych przez ambasadę, która pragnie pokoju. Na tymże balu była Polka w kostiumie zimy okryta śniegiem... piórowym. Deputowani byli w dominach u hrab. de Morny. Dziś jest bal w Tuileryach, a pojutrze będzie bal kostiumowy u hr. Walewskiego. Hrabia Persigny wrócił do Paryża. Udał się on był na parę dni na wieś a nie do Londynu. Za proces, który zrobił dziennikom, wyjaśnił on „Réves d'amours“ Scribego, mimo obecności w teatrze księstwa Napoleonów. W przyszłym tygodniu opera przedstawi „Herkulanum“ Feliciana Davida. Repetycya téj kompozycyi udała się. Teatra są zawsze pełne. Minister Fould mianował komisyą, która ma ułożyć nową organizacyę teatru francuzkiego uorganizowanego jak wiadomo przez dekret z Moskwy.

Pressa donosi, że p. Guéroult przestał być jéj redaktorem.

Jest zamiar zniżenia i przerobienia arkady, którą zrobiono dla przechodniów w terasie ogrodu tuileryjskiego. Aby Cesarz mógł przekonać się o smaku przerobienia, okryto arkadę dekoracyą, przedstawiającą nowy rysunek.

Broszura która wyszła pod tytułem: „Lettre d'un panslaviste à S. M. l'Empereur Aleksandre II“ ma na głównym celu rosyjską reformę włościańską. Autor jéj zaleca dla szlachty angielskie majoraty a dla włościan francuskie *meteyages*. Może to być dobrém dla Litwy i Rusi ale nie dla Królestwa. Zabawném jest a może i godném uwagi, że ci co r. 1858 byli przeciw umiarkowanéj i konserwatywnéj reformie włościańskiéj dla Królestwa byli r. 1815 socyalistami a nawet komunistami, a ci co r. 1858 byli za reformą roku 1848 są dziś obrońcami konserwatyzmu i majątków, tak szlacheckich jak włościańskich. Patrząc na takie *chassée croissée* socyalistów z roku 1848, którzy się stali anglomanami i ultra-konserwatystami, pomnąc na ich śmiałość w r. 1848 kiedy wszystko społeczności groziło, a ich lękliwość dzisiaj, kiedy reforma społeczności nie grozi i kiedy należy z czasu korzystać, budzi się zdumienie i przychodzi na myśl doskonały wyraz, który tylko posiadają Anglicy, wyraz: *foolsmeters*.

Rozmyślam jeszcze nad następstwami jakie wyrodzi w Królestwie rozporządzenie w kwestyi włościańskiéj. Rozporządzenie to, jeżeli będzie śpiesznie i dobrze wykonane, stanie się dla Królestwa ważną epoką. Szlachta przyjdzie do zupełnéj, odseparowanéj, indywidualnéj, nowożytnéj własności, a włościanie pewnego rodzaju dziedzictw, które przypomną piastowskie „haereditates“. Zostawiając szlachcie władzę miejscową, policyjną, dawno tak zwane „panowanie“, rząd wróci szlachtę do piastowskiéj godności „dominus“. Wyjątek będą tylko stanowić sprawy o dziedzictwa włościańskie, które będą iść do sądów publicznych czyli dawnych „sądów królewskich, grodzkich.“ Przypomni to wyrażenie piastowskie tak często w dyplomatach, „exceptae questiones haereditariae“. Piastowski wyraz „ziemianin“ *terrigena*, upowszechni się i przypomni „lahę“ słowiańską. Wszystko bowiem w Polsce wychodziło z ziemi to jest z jéj posiadania. Rozporządzenie włościańskie będzie dla Królestwa rodzajem restauracyi epoki piastowskiéj, epoki szczęśliwéj, do któréj w XVIII wieku wszyscy nasi reformatorowie wzdychali. Wybaczcie te parę słów analogii temu, który widział zawsze w instytucyach piastowskich szeroką i narodową podstawę, który, jak Kołłątaj, widział w cofnięciu się do nich postęp narodowy. Wybaczcie te parę słów temu, który cieszy się najserdeczniéj z zaprowadzenia reformy w duchu mniéj więcéj krajowym, a nie angielskim, który znając następstwa dzierżawnictwa angielskiego, obawiał się w Polsce angielszczyzny jak plagi społecznéj.

Londyn 2 marca.

L. P. D'Israeli wprowadził onegdaj swój bil reformy, przy przepełnionéj Izbie członkami parlamentu i publicznością. Z projektu podanego widzimy, że prawo wyborcze znacznie rozszerzone. Jako dawniéj tak i teraz posiadający własność realną freehold, płacąc od niéj 40 szyl. podatku, mają mieć prawo do wyborów, ale obok tego, posiadanie dzierżaw na długie lata lub dożywociem, w celu uprawnienia do elekcyj trzymających je, zniżoném jest z 10 na 5 fs. rocznego podatku. Daléj, nie robi się żadna różnica między posiadłościami dzierżawionemi na prowincyach i w miastach; jak jedne tak i drugie dla jednostajności zredukowane są na 10 fs. rocznéj wartości. To jedno, według obrachowania rządowego, pomnoży liczbę nowych wyborców do 200,000.

Tyle co do przywileju wyborczego z posiadaczy realnych i dzierżawionych gruntów. Lecz co ten nowy projekt reformy szczególnie zaleca, jest to, że w nim osobista własność znajduje uwzględnienie. I tak przypuszczeni do wyborów mają być: 1) Mający 10 fs. rocznego dochodu z funduszów rządowych, i znajdujących się w banku lub wschodnio-indyjskich *Stocks*; jako też ci co pobierają 20 fs. pensyi lub emerytury rządowéj, a niezostają w czynnéj służbie. 2) Posiadający 60 fs. złożonych w bankach oszczędności, jaka kwota — jak *Times* uważa — czyni prawo wyborcy przystępném dla większéj części rządnych rzemieślników angielskich. 3) Mieszkańcy domów płacący 20 fs. rocznie. 4) Studenci uniwersytetów posiadający naukowe stopnie, księża wszelkich wyznań, i osoby profesyi prawniczéj i lekarskiéj, i nawet nauczyciele szkół zaopatrzeni w świadectwa władz krajowych. To uprawnienie tak osobistego mienia jak wyższego ukształcenia jest słuszne, okazuje stronę liberalną bilu, ale i obrachowane jest na zyskanie popularności. Prócz tego pietnastu małym miasteczkom, niemającym 6000 ludności odjęty przywiléj wysyłania dwóch reprezentantów do parlamentu, mają posyłać tylko po jednym; a natomiast toż prawo reprezentacyi przyznane dla siedmiu nowych miast, nierównie większą ludność mających i zamożniejszych, a jakiemi są: Hartlepool, Birkenhead, Bromwich, Burnley, Staleybridge, Croydon i Gravesend. Ludniejsze i obszerne okręgi wyborcze podzielone na nowe okręgi: Yorkshire na trzy, Lancastershire na dwa i Middlexe na dwa, z prawem służącém każdemu posyłania osobnych reprezentantów do Izby niższéj.

Ten jest ogólny rys zaproponowanéj reformy. Po przedstawieniu jéj przez D'Israelego, a co blisko $3^1/_2$ godzin zajęło, odezwały się niektóre głosy z opozycyi co do jéj szczegółów, a pośród nich były także lorda Palmerstona i Russella, i p. Bright, lecz w tonie zupełnego umiarkowania. Była nawet podana przez p. Baxter poprawka, „że pożyteczny będzie rozbiór praw reprezentacyi ludu tak Anglii i Walii, jako też Szkocyi i Irlandyi, ale nie z osobna tylko łącznie“ — poprawka ta atoli była cofniętą. Nakoniec pozwoliła Izba na wniesienie bilu na powtórne odczytanie, co ma nastąpić dnia 21go marca. W tym przeciągu czasu ogół i szczegóły jego znajdą dokładniejsze ocenienie.

Przedstawienie to nowéj reformy nie obyło się bez sprawienia ważnych szczerb w gabinecie hr. Derby, a zrządzonych widocznie różnicą opinij między jego członkami przy samém jéj porodzeniu. Minister spraw wewnętrznych Walpole i p. Henley wystąpili z ministeryum. Na miejsce pierwszego zamianowany p. Sotheron Estcourt, a na miejsce prezesa wydziału handlowego lord Donoughmore. Nie koniec na téj zmianie, gdyż słychać wreszcie i o innych mających nastąpić odstępstwach, mianowicie margr. Salisbury i p. Adgerley. Ile D'Israeli zyskuje swą reformą popularności w opozycyi, tyle traci jéj u własnych stronników. Niejedność ta w obozie torysów wróży źle nie tylko dla przejścia bilu, ale zdaje się narażać sam gabinet hr. Derby na rozbicie.

P. Edwin James miał w Marylebone 2000 wotów nad swym spółkandydatem pułkownikiem Romilly, i tegoż samego wieczora, kiedy bil reformy był wnoszony, składał przysięgę w parlamencie. Zabierał nawet głos o reformie, mieniąc ją być marzeniem rządu i raczéj zręcznym wybiegiem kanclerza skarbu, aby pozyskać może cokolwiek wotów w Izbie, ale projekt jego nieodpowiada oczekiwaniom i potrzebie narodu.

W udręczającéj tyle kwestyi pokoju lub wojny, nad to co zeszłego piątku na interpelacyą lorda Palmerstona odpowiedziano, że niedługo załogi austryackie i francuzkie opuszczą państwo kościelne, nic więcéj niewiemy; ani też co wiadomo o negocyacyach prowadzonych w téj chwili przez lorda Cowley w Wiedniu, oprócz, że on tam przybył.

P. Kinglake zapowiedział, że dnia 5go b. m. weźmie korespondencyą w sprawie okrętu „Charles Georges“ pod rozbiór Izby, odnośnie do złożonych przez rząd papierów.

Londyn 2 marca.

SS. Co raz liczniejsze okazują się oznaki niezadowolnienia z bilu reformy, który Rząd widział się zmuszonym przedłożyć. Wielka część ludności, chociaż nie jest zadowolniona z poprawek systematu wyborczego, zawartych w tym bilu, radaby się niemi na teraz kontentować, nieuważając obecną porę za sposobną do wprowadzenia większych zmian i zdaje się, że agitacya przeciw temu nie będzie bardzo silną. Jednak spodziewać się można oporu, może nie tyle w Izbie, jak w publicznych demonstracyach. W téj chwili podpisuje się zawezwanie do Lorda Majora aby zwołał meeting w Guidhall, w celu wzięcia pod rozwagę bilu reformy przedłożonego w przeszły poniedziałek p. d' Israeli. Lord Major ma być gotów przychylić się do żądania i 11 t. m. ma bydź dniem tego zgromadzenia. Prócz tego zapowiedziane są wielkie ludowe demonstracye, pierwsza w Niedzielę przyszłą w Hyde-Parku.

Chociaż lekkie odmiany tego bilu niezadowalniają publiczności, część ministeryum, uważa to za wielkie ustąpienie, i prócz pp. Walpole i Henley mówią jeszcze o usunięciu się Margrabiego Salisbury i nawet hr. John Packington, co ostatnie wielką by szkodą było dla służby morskiéj. Lord Derby i p. d' Israeli, jednak śmiało stawiają czoło wszystkim tym trudnościom. Wczoraj w urzędowym mieszkaniu Lorda Derby było zgromadzenie przyjaznych mu członków Izby niższéj. Około 208 się znalazło, a z Ministrów byli obecnemi p. d' Israeli, Sir E. Bulwer Lytton i Lord Stanley. *Daily News* twierdzi się dokładnie uwiadomionym o tém co tam zaszło. Prior wyraził się w sprawie, od któréj zdaje się los gabinetu zależy, śmiało i otwarcie. Miał on oświadczyć zgromadzonym, iż gabinet gotów jest upaść lub utwierdzić się tą sprawą, i jeżeli przy drugiém odczytaniu bilu, lub w biórach komitetów, znajdzie się w mniejszości, da bez namysłu radę królowéj, rozwiązania Parlamentu. Konserwatyści zdają się być tego przekonania, że nowe to prawo, nie jest w niczém szkodliwém ich stronnictwu, ale przeciwnie gdyby przeszło, wzmogłoby ich siłę. Ogólne więc nastąpiło potwierdzenie planów lorda Derby i zobowiązanie się popiérania ich całą mocą. Jeżeli wypadki zewnętrzne nie odwrócą więcej uwagi od zewnętrznych, zdaje się że przyjdzie do rozwiązania Parlamentu, ale to przedłuży tylko na kilka miesięcy żywot gabinetu bo niemożna wątpić że w takim razie wybory by wypadły w przeciwnym mu duchu.

Wczoraj odbył się w *Willis Rooms* doroczny obiad stowarzyszenia dobroczynnego dla katolickich, podeszłych w wieku, ubogich. Celem i zadaniem tego stowarzyszenia jest udzielanie ciągłego wsparcia ubogim katolickim, którym wiek lub kalectwa niepozwalają zarobić na życie. Wsparcie to jest 4 Szylingi tygodniowo dla mężczyzn, a 3 dla kobiét, i na datku w dzień Bożego Narodzenia jednego worka węgli, tudzież pewnéj ilości chleba, mięsa i ziemniaków stosownie do przychodu z rocznego na ten cel przeznaczonego kazania. Kardynał Wiseman prezydował i w liczném towarzystwie znajdował się Wice-Hrabia Campden, Dr. Grant pp. Fitzgerald Morgan. Kardynał wnosząc zdrowie Ojca ś. nadmienił o obecnem położeniu politycznem, i przypomniał toast który był wniósł na podobnem zgromadzeniu, przed kilku laty. Tak jak wtenczas, kiedy Ojciec ś. zmuszony był Rzym opuścić, zachęcał ich do wiary, że wkrótce powróci do swéj stolicy, tak i teraz, pomimo burzy grożącéj jego posiadłościom, muszą czuć to samo przekonanie, iż fale jéj rozbiją się o skałę S. Piotra. Najwyraźniéj zaprzeczył oświadczeniu gabinetu w Parlamencie iż Rząd papiezki, *teraz* zażądał cofnięcia się wojsk obcych, ale przypomniał, że już więcéj niż od roku papiéż na to nalega. Fakt ten gdyby nie był z umysłu przepomniany, dostateczny już jest aby zniszczyć sztucznie wypracowane mowy w parlamencie, w których usiłują zrzucić na Papiéża całą odpowiedzialność zaburzenia pokoju Europy.

Z wiadomości zagranicznych niewięcéj zapewne tu wiémy jak wy. Najwięcéj teraz się tu zajmują misyą lorda Cowleya, ale niewiele osób podobno wierzy aby się powiodła w duchu, w którym przedsięwziętą była. Ograniczanie nieporozumienia na państwo Rzymskie, byłoby pięknym pomysłem za dawnych dyplomatycznych czasów, ale czasy się zmieniły i za dawne grzéchy może przyjdzie pokutować. *Times* jednak i kupiectwo zdają się być dobréj nadziei a giełda miną nadrabia. Dziś tam obiegała telegraficzna wiadomość nadeszła z Wiédnia, następującéj treści: można wnosić iż rezultat misyi niezawiedzie na teraz oczekiwania przyjacioł pokoju, ale może je odwlecze. Na giełdzie to rozumieją.

Z Paryża znowu piszą o nieporozumieniach zaszłych między księciem Napoleonem a p. Persigńy w skutek żywéj rozmowy podobnéj do téj którą miał książe z hrabią Walewskim. Także korrespondenci z Paryża mówią że p. Cavour był w poniedziałek w Paryżu przez kilka godzin; jeżeli prawda zapewne jest to wizyta o któréj *Monitor* mówić nie będzie.

Pomiędzy podróżnymi którzy w ostatnim wypadku w Calais życie utracili, znajduje się Naef kuryer rossyjski.

Wczoraj był wieczór tancujący u hrabiny Apponyi, na którym znajdowali się z rodziny królewskiéj księżna Cambridge z córką księżniczką Mary i książe Cambridge.

Wiedeń 6 marca. Dzienniki dzisiejsze poranne są pod wpływem artykułu *Monitora* nadeszłego tu wieczorem w sobotę, artykułu, który wszelką obawę wojny na teraz usuwa, zwalając takową na podżegaczy niepokoju, a mieszcząc dzienniki w téj liczbie. Dzienniki mniéj więcej z dobrą miną przyjmują na siebie rolę kozła ofiarnego, z cicha tylko o niewinności swojéj natrącając. Nie o to tu wszelako chodzi, czy dziennikarskie rozprawy i rozsewane po dziennikach wieści przygotowały wojnę, która się ostatniemi dniami zdawała być nieuniknioną; lecz o to idzie, że wojny teraz nie będzie, że cały spór przejdzie na drogę dyplomatyczną, że papiery publiczne poszły w górę a dewizy zagraniczne spadły i to znacznie. Artykuł *Monitora* jest zarazem głównym komentarzem misyi lorda Cowley w Wiedniu, która się zapewne powiodła; jak dalece zaś która ze stron godzonych przez dyplomacyę angielską i pruską ustąpiła, to się wykaże d

piero później, bo zapewne ustąpienia te nie są jeszcze sformułowane. Mówią tylko, że Austrya utrzyma się przy traktatach z księstwami włoskiemi, w których panują linie z nią pokrewne, a rozwiąże traktat z Neapolem. Są to pogłoski oparte tylko na przypuszczeniach. Język dzienników wiedeńskich względem Francyi złagodniał dziś nagle, zapewne skutkiem artykułu *Monitora*, ale względem Sardynii nie zmienił tonu, a nadto pewna objawia się w nich niechęć ku Prusom, które niepodzielały zapału innych krajów niemieckich.

— Podaliśmy w przeszłym numerze okólnik pruski do państw niemieckich z d. 12 lutego r. b. wskazujący stanowisko Prus wobec sporu austryacko francuskiego. Teraz znajdujemy znów w *Gazecie kolońskiéj* okólnik takiż gabinetu wiedeńskiego z d. 5 lutego, a zatem uprzedzający pomieniony akt rządu pruskiego; a nawet z porównania obu tych dokumentów okazuje się widocznie, że okólnik pruski spowodowany był okólnikiem austryackim i miał na celu powstrzymać Niemcy w demonstracyach. Okólnik gabinetu austryackiego brzmi:

Wiedeń 5 lutego 1859.

„Groźny niepokój trapiący stan polityczny Europy od nowego roku, dał się również głęboko uczuć we wszystkich stronach Niemiec. Na przestrach rządów i ludów, które pragną pokoju i których dążności zmierzają ku tylu ważnym od pokoju zawisłym celom, ogólne zaufanie w przyszłość bolesnego doznało wstrząśnienia. Nie masz między mocarstwami zatargów, któreby mogły wstrząśnienie to wytłumaczyć; lecz im mniéj obawy powstałe dadzą się sprowadzić do legalnych przyczyn, tem powolniéj zdają się one chcieć ustępować przychylnemu pojmowaniu stanu rzeczy.

„Jeżeli żywo ubolewać przychodzi, że owo uczucie niepewności szeroko się rozpostarło, to wszelako pożyteczny niezaprzeczenie wywołano wpływ przez jednomyślność i stanowczość, jaką w obec mniemanych przypuszczeń wojennych dała poznać opinia publiczna w Niemczech, przemawiając za dzielnem współdziałaniem.

„Fakt ten powszechnego wymagający uznania, pożądaném jest światełkiem w posępnym obrazie obecnéj chwili.

„Język, którym przemawiają ludzie stanu i publicyści w Niemczech, w dalekich nawet sferach takie sprawił wrażenie, jak gdyby Niemcy poczytały się jako państwo zbiorowe zagrożonemi, skoroby Austrya skutkiem niesprawiedliwego napadu na swoje posiadłości włoskie ujrzała się spowodowaną do chwycenia za broń przeciw jednéj z największych potęg militarnych w Europie. Przedświadczenie całych Niemiec zjednoczyło się w dobitnéj protestacyi przeciw powrotowi czasów związku reńskiego. Ze zgodnością poszanowanie wzbudzającą, to przekonanie wzięło górę, że w razie gdyby targnięcie się na prawa Europy zagrażało któremu z państw niemieckich, choćby początkowo w jego zaniemieckich posiadłościach, wszyscy członkowie związku powinniby stanąć jako w sprawie wspólnéj, ażeby moralną siłą tak potężnego zjednoczenia utrzymać pokój, co gdyby się na przekor wszelkiemu oczekiwaniu nie powiodło, ażeby wspólnie bronili naruszonéj posiadłości członka związku, tudzież świętości traktatów, a tym sposobem strzegli honoru, godności, bezpieczeństwa i potęgi zjednoczonych Niemiec.

„Niemało gabinetów niemieckich wyraziło nam w tych okolicznościach chęć bliższego zastanowienia się nad tém, jakich zawczasu potrzeba będzie wyraźnych postanowień i pod jaką formą obmyśléć należy solidarne wystąpienie na przypadek napadu na Austryę. Z wielu stron zapytywano nas o nasze zdanie pod względem położenia rzeczy, mianowicie zaś co do tego, jak dalece byłoby w porę poruszyć pytanie względem orzeczenia przez prawem naznaczony organ związkowy, lub też przygotować uchwały mające zapaść w nim ewentualnie. Wezwanie to skłonić nas musiało do wyznania z całém zaufaniem przed współzwiązkowemi, jak myślimy o wymagalnościach chwilowego położenia.

„Położenie to jest nacechowane polepszeniem symptomów politycznych, które w mniejszym stopniu wskazują, że bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny istnieje, a zarazem nacechowane jest również brakiem wszelkiéj rękojmi, iżby w pierwszéj lepszéj chwili, i pod jakimbądź pozorem wybuch wojny we Włoszech nie miał na nowo, i to cięźéj zagrażać pokojowi Europy. Wierny umiarkowaniu swemu i zamiłowaniu pokoju, dwór cesarsko austryacki użyje wszystkiego dla zapobieżenia dalszym zawikłaniom; niemożemy jednak zataić przed sobą, że dopóki polityka Sardynii pozostanie w swoim obecnym charakterze prawu narodów przeciwnym, i dopóki wolno jéj będzie liczyć na rewolucyę i wojnę, wojna przedstawia się jako możebne następstwo naszego stałego postanowienia, które chce bronić praw Austryi opartych na traktatach przeciw wszelakiéj zaczepce.

„W oczach zaiste naszych wielce ważną jest rzeczą, ażeby ze względu na te okoliczności utrwaliło się w Europie niewątpliwe przekonanie, że Niemcy ściśle skojarzone nie ścierpią takowéj napaści.

„Nie wyprowadzamy ztąd wprawdzie, aby nadeszła już stósowna chwila do obrad w Frankfurcie i do wydawania pewnych już uchwał w związku niemieckim.

„Wielorakie w téj mierze należy mieć względy tak na domniemane działanie na zewnątrz, jakoteż na zewnętrzne stosunki Związku, a konieczny wpływ tych stosunków czyni nas teraz skłonnymi raczéj do zdania, iż wyraźne ułożenie wspólnictwa wojennego Niemiec z Austryą nie powinnoby przybierać obowiązujących form ustawy związkowéj, dopóki wyraźnie nie zajdzie przypadek, do którego wspólnictwo odnosi się. Nie będzie wszelako potrzeby zapewniać dopiero, że zdania jakieby w téj ważnéj okoliczności u naszych wysokich współzwiązkowych zyskały powagę, mogą być z góry przekonane, iż zasłużą sobie na najtroskliwszą uwagę naszą i pełne gotowości baczenie.

„Natomiast wydaje nam się być niezmiernie pożądaną już teraz rzeczą, aby rządy niemieckie jako członki jednéj całości porozumiewały się między sobą względem przekonań które je ożywiają w obec niazaprzeczonych niebezpieczeństw w przyszłości, i aby się trwałem porozumieniem przygotowywały na to, że w czasie właściwym, czy to przeciw Sardynii, czy przeciw Francyi lub przeciw obu tym państwom zarazem przyjdzie jednozgodnie zabrać głos skuteczny do okoliczności zastosowany. Oczekujemy z żywem zajęciem jakoteż z gorącem uznaniem zapewnienia, że nasi współzwiązkowi podzielają ten sposób widzenia, a szczególnie, że wysoki Rząd przy którym masz Pan zaszczyt być uwierzytelnionym, skłonny jest ze swojéj strony starać się o to, aby wspólnemu wystąpieniu Austryi i Niemiec co do rzeczy saméj zupełną pewność pozyskać — a skutek tego byłby zwłaszcza niezawodny przez wybór trafnéj chwili i form najwłaściwszych.

„Jesteś Pan umocowany niniejsze pismo udzielić poufnie. . . .

„Proszę przyjąć i. t. d.

(podpis.) *Buol.*“

— Następujące zmiany ważniejsze zaszły w armii austryackiéj: Zamianowani zostali: Fmp. bar. Wilhelm Alemann dowódzca 10go korpusu armii, komendantem miasta i twierdzy Wenecyi; fmp. Ignacy Teimer dowódzca 7go korpusu armii, komendantem miasta i twierdzy Werony; fmp. i dywizyoner bar. Franciszek Gorizzutti komendantem twierdzy Peschiera; fmp. i dywizyoner bar. Tomasz Zobel de Giebelstadt et Darstadt, dowódzcą 7go korpusu armii; fmp. i dywizyoner Antoni Ruckstuhl, komendantem twierdzy Ferrary; jen. major i brygadyer Karol Torri de Dornstein komendantem twierdzy Legnago; fmp. bar. August Lederer komendant miasta i twierdzy Wenecyi, porucznikiem pierwszéj przybocznéj straży łuczników; pułkownik Edward Müller de Sturmthal, dowódzca pułku rakietników bar. Augustina, dyrektorem artyleryi krajowéj w Zagrzebiu. — Posunięci na wyższe stopnie: Jen. major Jan Rohn de Rohnau komendant twierdzy Ferrary na Fmpor. i komendanta twierdzy Placencyi; podpułk. Antoni Jüptner ze sztabu artyleryi, na pułkownika; podpułk. Ludwik Müller 9go pułku artyl. pol. Pittingera, na pułkownika i dowódzcę pułku rakietników bar. Augustina. — Przeniesiony zostaje pułk. i dowódzca artyl. kraj. w Zagrzebiu jen. Mayer de Sonnenberg ze sztabu artyl., w tym samym charakterze do Werony. Pensyonowani: fmp. hr. Wilhelm Lichnowski komendant Werony, z tytułem fzm. honorowego; fmp. bar. Ferdynad Schirnding, komendant Peschiery; fmp. Marcin Signorini, komendant Placencyi; jen. major bar. Ludwik Schneider-Arno komendant Legnago.

W dalszym ciągu zmian zaszłych w armii, ważniejsze są: Posunięci na wyższy stopień: jen. maj. Józef Fejervary de Komlos-Keresztes jeneralny inspektor umundurowania, na fmpor. z pozostawieniem przy dawnych obowiązkach; jenerał-majorowie i brygadyerowie: Adolf Lang, Adolf Schönberger, Karol Franck, hr. Aleksander Mensdorff-Pouilly i hr. Hermann Nostitz-Rzynek na fmpor. dywizyonerów; pułkownicy: Emeryk Boër de Nagy-Berivo, dowódzca 11go pułku piech. królewicza Alberta Saskiego, Józef Fehlmayr dowódzca 7go brodzkiego pułku granicznego, bar. August von der Heydte dowódzca 2go pułku kirasyerów króla Maksymiliana Bawarskiego, Jan Pöck dowódzca 1go likańskiego pułku granicznego, Józef Rodicz dowodzca 46go pułku piechoty hr. Jelaczycza, Jerzy Lippert dowódca 37go pułku piechoty Arcyks. Józefa, Henryk Rupprecht de Virtsilog dowódzca 6go pułku piechoty hr. Coronini, hr. Eugeniusz Wrbna et Freudenthal dowódzca 10go pułku ułanów hr. Clam-Gallasa, bar. Rudolf Geuder dowódzca 3go pułku kirasyerów króla Saskiego i hr. Alfons Seldern dowódzca 7go pułku kirasyerów księcia Wilhelma Brunszwickiego, na jenerałmajorów i brygadyerów. Pensyonowani: Jenerałmajorowie i brygadyerowie: bar. Wincenty Szlechta z Wyszehradu i Maurycy Desimon de Sternfels oba z honorowym tytułem Fmpor., tudzież jen. maj. i brygadyer Ludwik Cordier de Löwenhaupt, pułkownik Tomasz Torri dowódzca 32 pułku piechoty Arcyks. Franciszka Ferdynanda d' Este z tytułem jenerał-majora.

Ze względu na powyższe nominacye komendantów Ferrary i Placencyi, mówi *Milit. Zeitung*: Fakt ten mówi wyraźnie, że rząd cesarski chce, nie troszcząc się o krzyki za Renem i Ticino, choćby wojska ustąpiły z Rzymu i Civitavecchia tak jak ustąpią z Ankony i Bononii, utrzymać się przy prawie swojem, i przedsiębierze krok który nie może stać się powodem niespodzianki. Prawo załogi w Ferrarze i Comacchio opiera się na art. 103 aktu kongresu wiedeńskiego, zaś załogi w Placencyi na traktacie z d. 10 czerwca 1817, art. 5 i na frankfurckiéj uchwale związkowéj z d. 20 lipca 1819, art. 46; owo nad Padem leżące miasto księstwa parneńskiego ma tak długo podejmować wojska austryackie, dopóki nie wygaśnie hiszpańska linia Burbonów. Jeżeli dzienniki paryskie i turyńskie naiwnie twierdzą, że Placencya jest wzmocnioną, to można odpowiedzieć im, iż w obec wyzywającego postępowania, zachodzi potrzeba umocnić rozciągłe, słabe i w złym stanie będące wały, przez odpowiednie oszańcowanie. Niemasz powodu zapierania tego faktu. Nasze najświeższe listy z Lombardyi są mniéj zadawalniające; w Medyolanie, Brescii i Pawii usposobienie umysłów jest takie, że przypomina epokę przed 10 laty; pod Pawią banda z Piemontu przybyła, starała się przebyć granicę i wywołać zaburzenie, ale poszła w rozsypkę za zbliżeniem się naszego patrolu. (Ostatni ten wypadek zdaje się odnosić do tego o którym doniesiono do dzienników brukselskich iż w skutku wkroczenia oddziału piemonckiego do Lombardyi, przyszło do utarczki).

— *Gaz. Tryestska* donosi z Medyolanu z d. 2go b. m. Od wczoraj armia zaczęła pobierać żołd wojenny (podwójny). Medyolan jest na pół opuszczony; wiele osób z klasy zamożnéj wynosi się do Turynu. Gimnazyum wyższe Longone przy Porta nuova, tudzież gimnazyum w Lodi zamknięte. Dyrektorowie dwóch tutejszych zakładów naukowych publicznych zostali z posad swoich usunięci; chociaż to przedostatnia środa zapustna, nieodbędzie się *reglione* w *Scala*. Na obchodzie żałobnym po hr. Dandolo w Turynie znajdowali się także hr. Cavour i wszyscy ministrowie.

— Rząd pruski ogłosił następujące zasady postępowania względem ruchomości po zmarłych w Prusach poddanych austryackich; których to zasad trzymać się mają teraz sądy w cesarstwie austryackiém. Postępowanie sądowe pruskie, nie kładąc różnicy co do krajowości, stanowi, że tam jest juryzdykcya w sprawach spadkowych, gdzie zmarły w chwili zejścia miał prawne swoje zamieszkanie. Prawne zaś zamieszkanie jest tam, gdzie jest mieszkanie stałe. Dla tego sądy pruskie pod względem cudzoziemców, chwilowo tylko w Prusach przebywających, pozostawiać zwykły uporządkowanie spadku sądowi zagranicznemu, do którego juryzdykcyi zmarły należał; wszelako niezgodnie z prawami austryackiemi przystępują sądy pruskie do regulowania spadku jako kompetentne wtedy, gdy cudzoziemiec zamieszkiwał w Prusiech. Odmienność prawodawstwa w obrębie sądowym sądu apelacyjnego w Kolonii dozwala regulacyi spadku cudzoziemców przez sądy zagraniczne, wyjąwszy, gdyby spadkobiercy lub wierzyciele krajowcy przeciw temu wystąpili.

Niemcy.

W sobotę odbył się w Berlinie chrzest syna księcia Fryderyka Wilhelma i kólewnéj Wiktoryi żony jego, który się urodził 27 stycznia r. b. Dano mu imię *Fryderyk Wilhelm Wiktor Albert*. Trzymało go do chrztu kilku królów i wielu książąt. Z tych obecnymi byli: książe Rejent z żoną swoją, książęta Pruscy: Karol ze żoną, Fryderyk Karol ze żoną, Albrecht, Albrecht syn, Aleksander, Jerzy, Adalbert, dalej: W.Ks. Weimarski, książe i księżna Koburg-Gotha, następca tronu meklembursko-strelickiego z żoną, książe Sigmaringen; z nieobecnych zaś król i królowa Pruscy, królowa Angielska z mężem swoim, Cesarz Aleksander, Cesarzowa Rosyjska matka, król Hanowerski, król Belgów, książe Walii, W. Ks. Badeński z żoną, W. Ks. Weimarska matka, W. Ks. Mekl. Szweryńska matka, W. Ks. Mekl. Strelicki, ks. Aleksandryna pruska, ks. Fryderyk pruski, księżna Kent, książe Cambridge, ks. Fryderyk Niderlandzki z żoną, księżna Koburg-Gotha matka, księżna Hohenzollern Sigmaringen, księżna Lignicka. Wykaz ten rodziców chrzestnych mieści w sobie niemal wszystkich najbliższych krewnych panującego domu pruskiego.

Urzędowa *Preussische Ztg* unika wszystkiego tego coby mogło wskazywać udział Niemiec, choćby ewentualny w obecnych zajściach europejskich, a tę ostrożność tak ona daleko posuwa, że nawet przemilcza niekiedy o czynnościach izb niemieckich, o ile takowe tyczą się prawdziwych lub zamierzanych przygotowań do wojny. Zato gazety *Kolońska*, *Augsburgska* i wiele innych, podnoszą najdrobniejszą okoliczność do znaczenia politycznego. Widoczną wszelako jest rzeczą, że niektóre rządy niemieckie trzymają z Austryą ściśle. Dotąd ograniczały się antifrancuskie demonstracye na zakazie wyprowadzania koni; teraz w Badeńskiem zakazano już i owies wywozić, daléj jest już mowa o powoływaniu pod broń ludzi, o awansach wojskowych, a wreszcie o pożyczce bawarskiej na cele wojskowe.

W dniu 2 b. m. odbyło się w tym celu tajne posiedzenie izby deputowanych w Monachium, a *Gazeta lipska* (półurzędowa) dowiaduje się, że na tem posiedzeniu szło o kredyt 6 milionów złr. na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb wojskowych w przypadku nadzwyczajnym. Przy téj sposobności prezes gabinetu bar. Pfordten miał oświadczyć, że rządy związku celnego zgodziły się na zakaz wyprowadzania koni. *Nürnb. Cor.* inaczéj o tem mówi. Zdaniem jego rząd żąda 6 mil. na cele wojskowe bezwzględnie, nie zaś na przypadek potrzeby, i takową sumę pragnie powziąść ze skarbu, który ma nadwyżki z dochodów lat ostatnich 8 milionów; w razie zaś potrzeby żąda nadto upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki.

Ponieważ bar. Seebach poseł Saski w Paryżu, w każdym razie wspominany kiedy jakie ważne toczą się w Europie układy, najął na pół roku mieszkanie w Dreznie, przeto nie pomijają téj okoliczności dzienniki, żeby temu wypadkowi nie przypisywać jakiegoś celu wyłącznego.

Arcybiskup Fryburga w Bryzgowii wydał list pasterski pod d. 24 lutego, w którym wzywa wiernych do modłów o odwrócenie grożącéj wojny, a gdyby takowa była nieuniknioną, do jedności książąt i ludów niemieckich w obronie wspólnéj ojczyzny; nakazuje przeto, aby podczas nabożeństwa co niedziela i święto dokładać modlitwę „o opiekę Boską nad niemiecką ojczyzną, o utrzymanie i utrwalenie ducha zgodnéj miłości, silnéj jedności, niezłomnéj i gotowéj do ofiar wierności książąt i ludów, aby pokój mógł być utrzymany.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 marca. Dziś Prezydent krajowy hr. Clam Martinic daje trzeci bal w świetnych swych salonach Spiskiego Pałacu.

— Jenerał jazdy i dowódzca armii hr. Schlik, który tu przybył w sobotę, zamierza wyjechać jutro do Lwowa.

— X. C. pisze nam z Suchy 4go b. m.: Do rzadkich zjawisk w naszym klimacie policzyć trzeba błyskawice i grzmoty w téj porze roku. Otóż dnia dzisiejszego o godzinie 5téj z południa, mieliśmy w Suchy burzę z błyskawicą i grzmotem. Od rana do wieczora padał deszcz z śniegiem, przy zachodnim wietrze.

— Na założenie szpitala obwodowego w Złoczowie wpłynęło świeżo [illegible]39 zł. 86 c. w gotówce i 150 złr. w obligacyach indemnizacyjnych, jakoto: 200 zr. od p. Bolesława Augustynowicza z Kniażego i 50 złr. od p. Stanisława Bohdana z Zadworza. P. Adryan Kadłubiski z Tetewczyc wniósł 42 zł. austr. p. Adolf Stecki z Środopolec zł. 50.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 5 marca. Na posiedzeniu izby niższéj w upłynionéj nocy Horsmann zażądał przedłożenia izbie wszystkich traktatów austryacko włoskich. Fitzgerald odesłał go po nie do biblioteki parlamentu. Stagleson wystąpił w zapytaniu swojem przeciw unii księstw Naddunajskich; ministerium wzbraniało się dać wyjaśnienie. Minister wojny przedłożył wiadomy już budżet wojenny. Bright obwinia rząd o pochlebianie Francyi a okazywanie z drugiéj strony nieufności przez nadzwyczajne uzbrojenia, których następstwa mogą być zgubnemi. Na słowa te nie zwrócono uwagi.

Londyn 5go marca. *Advertiser* twierdzi, że lord Russell zamyśla wnieść odrzucenie bilu reformy w całości i że liczy na wsparcie w téj mierze ze strony lorda Palmerstona.

Na czele dziennika dajemy nadeszły telegrafem artykuł *Monitora* wyrzekający się wojny, a zapowiadający załatwienie kwestyj spornych na drodze dyplomatycznéj. Wieczorna poczta przyniosła nam ten sam art. *Monitora* poprzedzony notą, którą podajemy następnie; sam zaś artykuł powtórzymy jutro według oryginału francuskiego, od którego depesza znacznie w kilku miejscach odstąpiła.

„Opinia publiczna w obcych krajach nie zdaje sobie dokładnego rachunku z istotnego stanu dziennikarstwa we Francyi. Zdaje się, iż powszechnie mniemają, że dzienniki poddane są uprzedniej cenzurze, a tym sposobem łatwo im przypisują znaczenie, które jest bez podstawy. Administracya, należałoby to wiedzieć, nie działa bynajmniéj na prassę na drodze zapobiegawczéj. Publiczność przeto powinna w każdéj okoliczności, mieć się na baczeniu przeciw przypuszczeniom opartym na artykułach dziennikarskich. Zawsze ilekroć jaka ważna kwestya się przedstawia, lub kiedy jaki ważny czyn dokonanym zostaje, rząd wprost odzywa się do narodu przez organ urzędowego dziennika. Jest to obowiązek, któremu się zawsze poddawał, i który spełni tém skrupulatniej w obecnych okolicznościach, iż duch publiczny bardziéj jest niż kiedykolwiek zaskoczony i obałamucony.“

Urzędowy *Dresdner Journal* z 5go zamieszcza list z Wiednia donoszący, że Austrya na zasadzie art. 47 aktu kończącego kogres wiedeński, zamierza wnieść w Bundestagu przygotowanie wojenne. Dziś zapewne po artykule *Monitora* ustaje potrzeba tego kroku.

Według depeszy paryskiéj z 4go zapewniano, że wojska obce nie opuszczą państwa papieskiego zanim wojsko szwajcarskie w państwie papiezkiem nie będzie powiększone.

Kierunek jaki bierze Serbia i jéj rząd nowy, staje się znów groźniejszym dla spokoju europejskiego. Książe Miłosz, którego dzisiejsze usposobienie zgodne jest z myślą i usposobieniem narodu, przybiera coraz nieprzyjaźniejszą postawę względem Porty i Austryi. Zdaje się, że Serbia licząc na stan rzeczy w Bośnii, Hercegowinie, Czarnogórze a nawet w Bułgarii zaczynającéj budzić się z wiekowego uśpienia, oraz na położenie Wołoszczyzny i Mołdawii, — zamierza jakiś dalszy krok na drodze, na któréj ciągle posuwać się usiłuje do odzyskania zupełnéj niepodległości.

Wspominaliśmy o tém niedawno, a teraz spostrzega to wiele dzienników, między innemi korespondent z Belgradu do *Oester. Ztg.*

Tak więc sprawa wschodnia coraz groźniéj się odnawia: obok kwestyi rumuńskiéj, stanie może wkrótce kwestya Słowian tureckich. Czytając przed dwoma laty traktat paryzki, przewidywało wielu bliskie odnowienie się sprawy wschodniéj, nierozwiązanéj bynajmnéj tym traktatem; my zaś przedstawialiśmy wówczas, że niezaspokojenie dążeń i pragnień różnorodnych ludów składających Turcyę a w szczególe ludów słowiańskich w tém państwie, wywoła na nowo w całéj grozie sprawę wschodnią.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 7 marca.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	439	434
Ruble obrączkowe agio	8	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	93	92
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . „	8 60	8 48
Napoleondory 20-fr. . . . „	8 50	8 38
Dukaty holenderskie ważne . . . „	5 —	4 90
„ austryackie . . . „	5 6	4 95
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	79¼—	78 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	76 —	74½—
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	78 —	76½—
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	99¼

Wiedeń 7 marca. (telegraf.)

	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	90	—
Hamburg 100 Marków	79	—
Londyn 10 £.	106	—
Paryż 100 franków	41	80
Dukat	5	3
5% Metaliki	75	75
4½% „	—	—
4% „	63	75
3% „	—	—
Losy z r. 1834	—	—
„ „ 1839	127	--
„ „ 1854	109	25
Pożyczka narodowa	78	10
Obligacye indemn. galic.	—	—
Akcye Bankowe	895	—
„ kolei północnéj	1690	—
„ kredytu ruchomego	196	—
„ kolei francusko-austryackiéj	237	—

Lwów 4 marca

Dukat holenderski	5 32	5 24
„ austryacki	5 38	5 27
Półimperyał rosyjski	9 24	9 5
Rubel rosyjski	1 75	1 68
Talar pruski	1 68	1 63
Pięciozłotówka polska	1 26	1 23
Listy zastawne galic. bez kupon.	81 75	80 91
Oblig. indemn. bez kupon.	70 —	69 10
Pożyczka narodowa bez kupon.	74 50	73 45

Warszawa 4 marca

Półimperyały . . . rubli	—	5 40
Obligi skarbowe . . . „	—	91 4
kupon	—	1 71
Listy zastawne III okresu . . . rubli	—	14 88
kupon	—	— 12

Wrocław 5 marca.

Banknoty austryackie w mon. konw.	95	—
„ „ w mon. nowéj	90⅓	—
Polskie bilety bankowe	88¼	—
„ listy zastawne	—	86¾
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	87¾	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano; = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 50 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 5 do 7 marca.

HOTEL POLLERA. Verdan Konst. kup., Hr. Stadnicki Aleksander ob. z Warszawy. Lisowski Rudolf ob. z Przemyśla. Hr. Gołuchowski Artur ob., Mossmann Leon kup. z Wiednia. Lesser Filip, Peierls Szymon, Kiehlmann Teodor kupcy z Wrocławia. Ginsberg Samuel kup. z Granicy. Fischer J. kup. z Lipska. Schröder Karol kup. z Prus. Richter Jan urz. ze Stanisławowa. Baumann Jan apt. z Preszburga. F. Rutkowski Klemens adwokat, Wygrzywalski Karol dependent z Tarnowa.

HOTEL SASKI. Edward Niemojewski marszałek szlachty z Polski. Paweł Zieliński wł. dóbr z Galicyi. Ferd. Turner ob., Andrzéj Leesch ck. urz. z Liszek. Adam Ekielski obyw. z Przyborowa. Alfred Bogusz wł. dóbr z Rzemienia.

Wyjechali: Józef Wężyk na pryw. mieszkanie. Antoni Paprocki ob. do Kisielewa. August Schroeder król. pruski ofic. Kolonii.

HOTEL ROSYJSKI. Baron Reichlin-Meldeg rotm. z żoną z Tarnowa. Elżbieta Gaal ob. z Wiednia. Alfred Bogusz wł. dóbr z Rzemienia. Baron Eck pułk. sztabu ze Lwowa. Berta Leśniowska wł. dóbr z córkami z Ryglic.

Wyjechali: Feliks hr. Romer wł. dóbr do Inwałdu. Karol Seemann kup. do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marya baronowa Beust z córkami z Chmielowa. Juliusz i August Germanowie kupcy z Warszawy. Antoni Biernawski wł. dóbr z Polski.

Wyjechali: Józef Edward Abłamowicz, Konstanty Piliński ob. do Galicyi.

HOTEL POLSKI. Aleksander Kuczkowski obyw. z Polski, Jan Jegerski diurnista z Dukli. Józef Haekel kup. z Frankfurtu. S. Hüttner kup. z Orlau. Józef Weisberg Dr medycyny z Freustadt. Peter Reims Dr prawa ze Lwowa. Józef Taub kup. z Bilska. Józef Habermann fabr. powozów z Pragi. Jan Kirschberg aptekarz, Jakub Reicher fabr., Leon Stien kupiec z Bilska.

Wyjechali: Feliks Pietrzycki wł. dóbr do Lwowa. Józef Weisberg Dr med. do Galicyi. Józef Taub kupiec do Biały. Józef Habermann fabryk. do Bilska. Józef Kirschberg, Jakub Reicher kup. do Tarnowa.

W Drukarni „CZASU“

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru		stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	6	329‴ 14	+ 5 6	75	zachodni	słaby	pochmurno	deszcz	+ 3'5	+ 6'7
	10	328 08	6 7	93	„	„	„			
6	2	327 48	6 2	91	„	„	„	„		
	2	326 15	7'6	97	„	silny	pogoda z chmurami	deszcz i wicher	+ 3'6	+ 8'0
	10	327 75	3 6	83	„	„	„	po południu deszcz		
7	6	330 35	3 1	80	„	średni	„			

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.